Rok IV. **Niedziela, dnia 19 lipca 1931.** **Nr. 32.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe.

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
[illegible]czajne . . . . 20 gr
[illegible]owe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

PAŃSTWO A URZĘDNICY

Najlepszą administrację i najlepsze sądownictwo może mieć tylko państwo, w którem **urzędnik** pracuje dla stanowiska społecznego, nie przywiązując większej wagi do wynagrodzenia, zapewniającego mu minimum egzystencji. Niemniej jednak dla należytego funkcjonowania organizmu społecznego w dziale administracji państwowej, koniecznem jest istnienie pewnego **indywidualnego dobrobytu funkcjonarjuszów państwowych.** Wówczas tylko zainteresowanie urzędnika sprawami publicznemi, każe mu **zapomnieć o własnych interesach.**

W tych jedynie warunkach wytwarza się typ człowieka o skromnych potrzebach, zżywającego się z codziennem swem zajęciem i oddającego się z całym zapałem swej pracy. Wprowadzenie czynnika indywidualnego zainteresowania w wynikach pracy potęguje gorliwość w wykonaniu. Pozostawienie urzędnikowi większej swobody działania pozwala mu na rozwój jego indywidualności oraz na stworzenie związku duchowego między nim, a instytucją, w której pracuje. Widzimy to przedewszystkiem u tych urzędników, którym powierzono pewien zakres władzy. Urzędnik, od którego zależy decyzja, jak sprawę rozstrzygnąć i w którym pójść kierunku, czuje, że jest czemś więcej, aniżel zwykłem kółkiem w maszynie. Wytwarza się wówczas urzędnicza, nieszkodliwa zresztą, megalomanja, polegająca na przecenianiu danego stanowiska społecznego w stosunku do innych zawodów.

Przed wojną w społeczeństwach zamożnych karjerę urzędniczą obierali zwykle **ludzie średnio lub bardzo zamożni.** Urząd dawał im pewną pozycję towarzyską, dawał poczucie władzy. **Służbie państwowej zasadniczo nie poświęcał się ten, który chciał się dorobić majątku,** lecz człowiek, który miał przedewszystkiem dobro społeczeństwa na względzie.

Państwo bez urzędników fachowo przygotowanych, oddanych bezwzględnie sprawie, istnieć nie może. Stosunek państwa do urzędników nie może być takim, jak fabrykanta do niewykwalifikowanego robotnika: **„dziś ten, jutro inny“.** Rozumiano to w Niemczech przedewszystkiem, zawdzięczając czemu, rozporządzano doskonałym aparatem administracyjnym. By zyskać dobrych fachowców, fanatyków pracy, przesiadujących poza godzinami urzędowemi i żyjących dla urzędu, **należy im dać minimum egzystencji** i umieć ich cenić. Bo umiejętność sprawiedliwej oceny jest tem dodatkowem wynagrodzeniem, dla którego urzędnik potrafi znieść swą skromną egzystencję ze stoicyzmem.

Dla obsługi maszyny państwowej potrzebni są ludzie wykwalifikowani nietylko u góry, ale przedewszystkiem u dołu. Nie mogą zbudować i poprowadzić państwa jednostki ,nie mając oparcia o całą armję współpracowników, stojących na wysokości zadania. Jak ważnym jest dla organizmu o misternej i skomplikowanej strukturze, jakiem jest państwo, dobór fachowców oddanych sprawie, świadczą fakta z historji, że państwa, rządzone przez tępego i nieudolnego monarchę lub przez kamarylę dworską, egoistyczną i krótkowzroczną, trzymały się jedynie dzięki tradycji oraz doborowi funkcjonarjuszów, pilnujących maszyny państwowej. Typ niesumiennego karjerowicza, który się pcha na szczyty, nie zadawalniając się szarym bytem cichego pracownika państwowego, oddanego państwu urzędnika patrjoty, tworzy luki w obsłudze maszyny państwowej, które z biegiem czasu mogą podważyć istnienie państwa.

Nie możemy uważać urzędnika za maszynę do wykonywania ustaw i rozporządzeń. Z wyjątkiem stanowisk podrzędnych, w pracy urzędnika zaznaczać się musi indywidualność. Wszyscy ci funkcjonarjusze budują państwo, dając część swej jaźni. Państwa samemi ustawami zbudować nie można. Mylnem byłoby mniemanie, że wystarczy uchwalić tysiące ustaw, a uzdrowimy społeczeństwo lub je dowolnie przekształcimy. Wpływ ustawy nie zależy od tego, co uchwalono, ale co i jak wykonano...

Bez pomocy urzędnika dzieła budowy dokonać nie można.

Wiemy przecież, że każda prawie ustawa wymaga rozporządzenia wykonawczego, które zastosowuje do życia urzędnik. Urzędnik rozumny, dobry fachowiec szuka myśli ustawodawcy, ograniczony stosuje ją mechanicznie, niesumienny zaś funkcjonarjusz nie wykonuje jej wcale lub połowicznie.

Jakie znaczenie w budowie maszyny państwowej należy przypisać ustawie, jakie zaś urzędnikowi, możemy określić, porównując Anglję z jednem z państw bałkańskich.

Anglja ma ustawy przestarzałe, **niektóre z nich pochodzą z 13-tego wieku.** W pewnych działach niema ustaw wcale, jest tylko **prawo zwyczajowe.** Nie przeszkadza to jednak temu, że państwo to stoi bardzo dobrze, tak pod względem administracji, jak i sądownictwa.

Urzędnik angielski, służąc uczciwie i mądrze społeczeństwu, potrafił w stare ustawy tchnąć nowego ducha. Niepotrzebne mu były takie stosy ustaw i rozporządzeń, jakie obowiązywały w Austrji, a których nikt nie mógł objąć. Natomiast państwa bałkańskie, nie zważając na wierne kopjowanie ustawodawstwa zachodnio-europejskiego, pozostały nadal bałkańskiemi, **bo miały do wykonania ustaw europejskich — urzędników bałkańskich.** Dla wyrobienia sobie wyobrażenia o państwowości danego kraju należy badać nie ustawy, a zwracać uwagę, czy sprawiedliwość wymierza się bezstronnie, czy władze administracyjne zajmują się swym terenem i t. d.

O państwowości wszędzie i zawsze rozstrzyga urzędnik, a nie ustawa. Ustawa jest szkieletem państwa, organami natomiast wewnętrznemi, siecią nerwów i naczyń krwionośnych są urzędnicy. Nieraz pomimo mocnego szkieletu, organizm państwowy może być wątły i słaby lub wręcz chory. Dzieje się to wskutek tego, że **państwowość budują i rozwijają nieodpowiedni urzędnicy.** O tych rzeczach zasadniczych powinno społeczeństwo pamiętać, rozstrzygając o położeniu materjalnem urzędnika. Dla państwa jest rzeczą bardzo ważną, czy posiada urzędników wykształconych, kulturalnych o wysokim poziomie etycznym, czy też posługuje się ludźmi bez wiedzy, kwalifikacji i kultury.

Państwo w swym stosunku do urzędników nie może przypominać tych właścicieli ziemskich, którzy źle opłacają swych pracowników, tolerując marną administrację i nadużycia, sądząc, że robią na takiej kalkulacji dobry interes.

Przez zmniejszenie poborów urzędnikom państwowym poniżej minimum egzystencji, państwo siłą rzeczy będzie musiało w najbliższej przyszłości posługiwać się rzeszą pracowników **nieudolnych i nieuczciwych, a bojaźliwych i powolnych,** co ujemnie odbije się na naszej młodej państwowości.

ZYGMUNT CZERWIJOWSKI.

Nasza chluba, nasza duma, tenor Kiepura, stoi sobie kiedyś w Warszawie w cudny majowy wieczór przed hotelem i łaskawie pozwala przechodniom podziwiać swoją osobę.

Nagle podbiega chłopiec i podaje śpiewakowi bukiecik fiołków.

— Dziękuję! od której to pani? — zapytuje melodyjnym głosem dumny tenor.

— Od kobiety? To odemnie! Dwa złote się należy, dziedzicu!

ANI GROSZA NA „STRZELCA“.

Dobrze znane społeczeństwu polskiemu są „metody“, jakiemi „Strzelec“ stara się opanować przysposobienie wojskowe, a ściślej biorąc... fundusze, przeznaczone z poszczegónych budżetów samorządowych na p. w. Ostatnio powiatowy sejmik zamojski, rozpatrując swój budżet, postanowił radykalnie zabezpieczyć się przeciw tym metodom, a to przez ryczałtowe skreślenie **wszystkich subwencyj na p. w.**

Województwo, spostrzegłszy brak subwencyj, zwróciło budżet sejmikowi, żądając poprawek, a mianowicie uchwalenia 4000 zł tytułem subwencyj na p. w. Żądanie to natrafiło jednak na energiczny opór. Po bardzo gorącej dyskusji, po gwałtownych naleganiach starosty płk. Pryzińskiego, który żądał uwzględnienia poprawek województwa, uchwalono subwencję na przysposobienie wojskowe w wysokości 1000 zł, z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, że ani grosz z tej sumy nie będzie użyty na „Strzelca“.

JESZCZE RAZ

SKONFISKOWANO POEMAT O... BRZEŚCIU.

Poemat o Brześciu Peipera — „Na przykład“ został skonfiskowany i konfiskata została zatwierdzona. Od tej decyzji autor odwołał się do sądu, który po przeprowadzeniu jawnej rozprawy — konfiskatę poematu uchylił. Pomimo tej decyzji władze administracyjne w dalszym ciągu konfiskowały w dziennikach przytoczone z tego poematu ustępy. W warszawskiem czasopiśmie „Szczerbiec“ konfiskacie uległa nawet recenzja z tej książki. Obecnie dowiadujemy się o ponownej konfiskacie poematu Peipera. Od tej decyzji założono skargę kasacyjną.

—oOo—

Za stół długi, wąski, wytarty,
którego koniec zajmował stary robotnik
drzemiący nad kuflem piwa,
wcisnął się Antoni, jak rozkaz między warty,
a za nim Maciej, jak za bohaterem przymiotnik.
Milczenie obu pierwszy raz przerywa
kaszel Macieja, ślad zakłopotania.
„List wasz, panie Antoni... Wiem, to męczy...
Maryna tak... Gdy... Wszystko dziś głuszy...“
Lecz Maciej nie dokończył żadnego zdania
i tarł palcem oka kąt wewnętrzny
i bał się, że poza kaszel swą mową nie ruszy.
Wreszcie: „Pan już wie, panie Antoni“.
„O czem, Macieju, mówicie, co? Mówcie“.
Maciej przysunął się i wyciągnął szyję.
„Brześć“ — krótko położył mu ten szept na skroni.
„Co chcecie powiedzieć, Macieju? Mówcie“.
„Człowiek, panie Antoni, już nie wie, gdzie żyje“.
Brześć co? Panno Salciu, dwie czyste“.
Maciej rozglądnął się wokół, potem zbliżył głowę.
„Już mówią.“ Maciej sprytnie mlasnął.
„Mówią, kto? Ece, gadanie mgliste“.
„No kto? dotąd milczeli; wiadomo: posłowie.“
„Ten wasz szept. o co chodzi? Jazda. Jasno.
„Mówią? Dwie czyste tutaj! Mówią?
„Przecież dotąd milczeli; jak wszyscy milczeli;
ani rusz nikt im nie otworzył gęby,
jakby wargi zaszyto, jakby język uwiądł,
jakby bez piersi byli, bez płuc, bez oskrzeli;
usuwali się w kąt, mocno zaciskali zęby,
ani pary z ust, jakby cała Warszawa
leżała w Brześciu nad Bugiem.
Pijmy, panie Antosiu, pijmy zdrowie;
Od kilku dni już mówią: brudna sprawa;
przez naród idą szeptem gniewy długie,
kraj zdobywają na nowo posłowie.
Areszt aresztem, polityka, ale
mówią, że im za dnia ni usiąść nie dano,
a w nocy rewizjami sztucznemi budzono,
że nagie ręce nurzać mieli w kale.
Plotka? kłamstwo? Słyszałem dziś rano
od... źródło najpewniejsze... zresztą pono
wkrótce w Sejmie dowiemy się wszystkiego,
przekona się pan, wszyscy się dowiedzą...“
Robotnik obie pięści położył na stole,
mocno je przyciskał do chropawego blatu
i, pochylony, z wyciągniętą szyją, szeptał o tem,
jak to ich sobie rzucano po kole
w jakimś ciemnym lochu mokrych kazamat...
A Liebermana jeszcze w drodze w lesie
ze samochodu w krzaki wytaszczyli
i do ziemi przytłamszyli głową
i, by zbadać ile jeszcze zniesie
głowa, która śmiała oskarżać Czechowicza,
na tej śmiałej głowie, panie, kładli zady.
A Korfanty, ten Korfanty, mój Boże, mój Boże;
patrzcie: Polska, pilnie śląskie zyski zlicza,
a w zdobywcy Śląska Brześć miał zliczać wady;
A Witosy, a Putki, Bagińscy, Ciołkosze,
a Pragierzy, a Mastki, Duboisy, Popiele.
A Bagińskiego-Florka, Florka-peowiaka,
za dumę, za order nieprzyjęty, w usta bili.
A to wszystko, proszę pana, jeszcze jest niewiele.
Mów, człeku, a nie opowiesz; krzywda taka;
skąd tacy ludzie pojąć człek się sili,
ale, by wszystko pojąć, głowy mało.
Za lada co srogiemi karami w nich godzą,
słona woda, ciemnic mokre cisze,
kilka w nich drewien na ziemi leżało
i, proszę pana, niech pan wie, to co
co musieli na ziemię wydalać ze swych kiszek.
Wściekli się, niema co. Często w korytarzach
naglącym chodem zadźwiękły ostrogi
i zaraz z trzaskiem otwarto drzwi celi,
a dziwny uśmiech na wojskowych twarzach
zapowiedź śmierci niósł, o, śmierci srogiej,
bo nie przyszła nigdy, a ciągle ją słyszeli.
Nie brano więźniów z cel nie, zostawali,
ale za kilka minut, zdala, od dziedzińca
salwa się rozlegała, rozstrzelanie,
i na swą kolej w celach o długo czekali.
Ta salwa udawała tylko rozstrzelanie.
Nie kula miała ich zabić, lecz męka.
Zbliżającą się śmiercią ciągle ich straszono,
naigrawano się z biednych przedśmiertnej bladości,
chcianoby słyszeć jak Korfanty stęka.
Pusta sala z rozrzuconą na podłodze słomą,
oficer więźnia wprowadza, wychodzi,
a za chwilę ze sali sąsiedniej grzmi rozkaz:
„odwrócić się do ściany!“
i zaraz potem słychać trzaski strzałów.
W tym, co słyszał, chyba czerń głęboka
przebarwić musiała nawet krwawe rany.
Śmierć! Już! Nie, nie, pomału, pomału,
to byłoby za prędko, za łatwo, za czule,
za bardzo czułostkowo, to byłoby za głupio,
i mógłbyś nie zrozumieć co to jest śmierć w Brześciu
i w co celują z trzaskiem brzeskie kule.
Łudzą się zbiry, że te łajdactwa okupią.
Wszedł oficer z trzema żołnierzami,
ten sam padł rozkaz co w sąsiedniej sali:
„odwrócić się do ściany!“
Nie wiedział więzień, że go rozkaz mami,
bo przecież obok po tym rozkazie strzelali!
I czekaniem na strzał jak strzałem szarpany
huk sekund czuł na plecach!
Nie śpieszył się oficer, igrał z każdą chwilką,
tak trzy odliczał jak sześćdziesiąt sześć
i przelot śmierci zakończyła heca:
bo to tylko rewizja była; tylko, tylko.
Lecz takie rewizje mógł mieć tylko Brześć!
Człowiek się w bestjach zapodział i tyle.
Kląć się chce, bić się chce, i płakać i płakać,
i ludzi przywoływać i gnać ich i wiem to?
Bo jeśli wszystko oparte na sile,
jeśli pod każdą prawdą prawda taka
Nie, ludzka cześć musi być świętą!!
Antoni zasłuchany na ławie się wiercił,
zwijał róg teczki, tarł kanty stołowe
i ze wstrętu bezwiednie usta swe rozszerzał,
a gdy rozsnuł się przed nim huczny teatr śmierci
i setki igieł wkłuło mu się w głowę,
i na gardle poczuł ciasnotę kołnierza,
wstał, rzucił na stół pieniądze, ścisnął dłoń Macieja,
i biegł ku drzwiom, szepcąc ciągle: „straszne!“

— Przyszliśmy tu do was, Macieju, cośmy was wójtem obrali po nieboszczyku Franku.

— O!... juści, a poszukajcie se innego, bo ja ta i tak mam dosyć ze swojem bydłem kłopotów.

SMAŻYMY, SMAŻYMY.

Tak się już składa na świecie, że sezon, dla jednych martwy i zgoła ogórkowy, dla innych jest okresem najbardziej wytężonej pracy.

Ogrodnicy i właściciele plantacyj ogórkowych zacierają ręce wtedy, kiedy biedni reporterzy pocą się, odgrzewając po raz setny historję o przysłowiowym wężu morskim. Zresztą — dziś wąż morski nikogo już nie bawi, a nawet lot w stratosferę na krótko tylko zdołał utrzymać w napięciu uwagę czytelnika. Coraz szybsze tempo życia, pogoń za aktualnością sprawia, że wczoraj — nie istnieje. Obchodzić może najwyżej to, co dzieje się dziś, lub co będzie jutro.

Tak, tak, drogie panie — należy myśleć o jutrze. Czasy są ciężkie, w zimie pewnie nie będą lżejsze, a odżywianie jest podstawą zdrowia. Trzeba tylko racjonalnie ułożyć sobie budżet i pogodzić się z potrzebami w ten sposób, aby przy minimum wkładu pieniężnego, dać maksimum pierwiastków odżywczych. Nie ilość, ale jakość decyduje o pożywności jedzenia.

Sezon obecny jest idealny pod tym względem owoców wbród, zwłaszcza przy tegorocznym urodzaju truskawek. Nie są zbyt drogie, można ich jeść dużo, a wiadomo wszak, że owoce zawierają najwięcej witamin i są najzdrowsze. Ale co będzie w zimie? Nie będziemy mieli na zawołanie owoców ani jagód. A zarówno dla nas, pracujących w domu, lub zarabiających na mieście, jak i dla naszych mężów i dzieci, owoce i cukier są potrzebne, jeżeli chcemy mieć pełnię sił fizycznych i umysłowych. Trzeba zatem koniecznie pomyśleć o zapasach na zimę, które bardzo się nam opłacą.

Poza konfiturami, które każdy powinien zrobić w miarę sił i możności budżetowych, najłatwiej i najtaniej wypadają marmelady i dżemy (jam‘y). Marmelady truskawkowe udają się wybornie i przechowują znakomicie. Nie potrzeba także do tych przetworów drogich słoików — wystarczą zwykłe gliniane garnki. A cóż to za zdrowe i pożywne śniadanie dla dziecka, bułka z marmeladą.

Dżem, tak rozpowszechniony w Anglji, jest przetworem owocowym, który i u nas zaczyna bardzo wchodzić w życie. Charakterystyczną jego cechą jest to, że całe owoce są jakby zaduszone w gęstawej marmeladzie z przetartych owoców lub w galaretce. Posiadają przytem jedną wyższość nad marmeladą, a mianowicie nie wymagają tak długiego smażenia, wystarczy 20 minut, przez co nie tracą swych witaminowych własności. Cukru idzie do dżemu nieco więcej, niż do marmelady, dzięki czemu jest zdrowszy i posilniejszy. Najlepsze są dżemy z mieszanych owoców np. truskawkowo-agrestowe lub porzeczkowo-agrestowe. W tym roku trzeba będzie robić raczej te ostatnie, a truskawkowe oddzielnie, ponieważ truskawki wyprzedziły wszelkie inne owoce. A śpieszmy się — ogrodnicy przepowiadają, że truskawki wkrótce się skończą, wobec szalonej obfitości i jednoczesności dojrzewania. A zima długa, długa...

M. Z.

STALIN.

Niedawno wyszła w Niemczech książka, w której Essad-bej, współrodak **Stalina opisuje życie** dzisiejszego władcy Rosji sowieckiej. Autor zna Stalina bardzo dobrze, to też książka jego, napisana w formie romansu osnutego na tle życia Stalina jest prawdziwym przyczynkiem do badania psychiki tego pod każdym względem interesującego człowieka. Essad-bej przytacza w swej książce wiele interesujących i dotychczas mało znanych szczegółów z życia Stalina. Opisuje jego lata dziecięce, spędzone w warsztacie swego ojca w kaukaskiem miasteczku Gori. Ojciec jego marzył o tem, by syn jego został popem (księdzem). To też podrósłszy Dżugaszwili (tak brzmi jego prawdziwe nazwisko), oddany został do seminarjum duchownego.

Jednakowoż Stalin, pochwycony falą propagandy rewolucyjnej, w roku 1908 skupił około siebie słuchaczów seminarjum, założył tajną organizację, której członkowie schodzili się w nocy w sypialni Dżugaszwiliego i przy świetle świecy woskowej studjowali naukę Marxa. Policja jednakowoż wpadła na ślady tej tajnej organizacji. Rewizja domowa przyniosła bogaty materjał kompromitujący. Znaleziono proklamacje rewolucyjne, odezwy wzywające do otwartej walki z rządem. Stalin wykluczony został ze seminarjum. W kilka dni później stało się coś niesłychanego: dyrektor seminarjum otrzymał od Stalina list w którym zdradza wszystkich członków tajnej organizacji. Denuncjacja jest także i w pojęciu górali kaukaskich jednym z najpodlejszych czynów. Oczywiście, że wskutek tego wszyscy zdradzeni przez Stalina zostali również wykluczeni z seminarjum.

Przyjaciele Stalina nie mogli uwierzyć początkowo w zdradę. Przekonawszy się wreszcie o fakcie zdrady ze strony Dżugaszwiliego, zwołano sąd partyjny, który obradował w mieszkaniu robotnika Sturua, który pierwszy wprowadził Stalina do ruchu rewolucyjnego. Na pierwsze pytanie, czy prawdą jest, że zdradził towarzyszy przed dyrektorem seminarjum odpowiedział obwiniony Stalin spokojnie „Jest to bezwzględna prawda“. Wyprostowawszy się następnie, podniesionym głosem powiedział: „Towarzysze, partja ma mało ludzi. Słuchacze seminarjum są skazani służyć kościołowi. Ja ich uratowałem dla rewolucji. Po wykluczeniu ich z seminarjum droga do społeczeństwa burżuazyjnego jest dla nich zamknięta. Chcąc nie chcąc muszą pozostać naszymi towarzyszami. Przez moją denuncjację pozyskałem dla partji dwanaście rewolucjonistów, gotowych do pracy.“ Sąd przyznał rację Stalinowi.

To wystąpienie Stalina jest nadzwyczaj charakterystyczne i objaśnia dokładnie jego ostatnią mowę. Stalin nie boi się rozdźwięku między opinją publiczną ale nawet z dawniejszemi swemi przekonaniami. W ten sposób szeregi jego nieprzyjaciół wzrastają i zmuszony jest żyć w odosobnieniu bez poparcia. Essed-bej opisując obecne życie Stalina powiada, że życie jego podobne jest do życia odludka. Stalin, odchodząc z swego domu pod Moskwą na Kreml, zamyka cały dom na klucz i wyjeżdża jednym z swych sześciu zupełnie do siebie podobnych automobilów. Szoferzy, którzy go wożą nigdy zgóry nie wiedzą do którego automobilu wsiędzie. Na Kremlu spędza Stalin cały dzień, niekiedy do późnej nocy; tam spożywa prosty obiad kaukaski, przygotowany mu przez ślepo oddanego półanalfabetę Gruzina, który niema pojęcia o bolszewiźmie i dumny jest z tego, że jego rodak czczony jest bardziej niż książęta gruzińscy, na których, będąc dziekiem spoglądał z podziwem i strachem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **„Młodzi czuwajcie!“** Komitet Młodych Obozu Wielkiej Polski dzielnicy zachodniej w Poznaniu ogłasza następującą odezwę:

Z przyczyn, które będą później podane do publicznej wiadomości, zmuszeni jesteśmy w ostatniej chwili odwołać niedzielny zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski w Gnieźnie.

Wzywamy wszystkich członków i sympatyków ruchu Młodych do zachowania bezwzględnego spokoju, pełnej równowagi i przezorności wobec wszelkich prowokacyj, z jakiemi mogą się spotkać. Przyszłość do nas należy. Młodzi czuwajcie.

— **Najpierw wakacje...** Siedmiu naszych ministrów bawi już na wywczasach wakacyjnych. Premjer Prystor wybiera się na wypoczynek w drugiej połowie b. m.

Pan Prezydent Mościcki wypoczywa obecnie w Wiśle.

— **24-godzinny tydzień pracy?** Zarówno koła rządowe, jak i przemysłowe zaniepokoił w najwyższym stopniu stan naszego bezrobocia.

W takim stanie rzeczy przemysłowcy, którzy zbierają się w tych dniach na narady, rozpatrują obecnie projekt zmniejszenia od 1 września ilości dni pracy w tygodniu do czterech i czasu pracy do sześciu godzin, żeby móc zatrudnić jak najwięcej robotników.

— **Sensacyjna pogłoska.** W sferach sanacyjnych rozeszły się pogłoski, jakoby w rządzie były rozpatrywane ewentualności cofnięcia 50-proc. ulg kolejowych, przyznanych urzędnikom.

— **Dozór policyjny nad biskupem!** Niedawno J. E. ks. biskup Łukomski wyjechał prywatnie do jednej z najbiedniejszych parafij w puszczy Kurpiowskiej. Ponieważ była to niedziela, więc po nieszporach ks. biskup, wyszedłszy z kościoła, omawiał z parafjanami potrzeby ich biednego drewnianego kościółka, udzielał rad i wskazówek, dotyczących ich życia religijnego i potrzeb parafjalnych i t. p.

Po pewnym czasie policja wszczęła dochodzenia, kiedy ks. biskup przyjechał, poco przybył, jak długo bawił, o czem z parafjanami rozmawiał, co do nich mówił i t. d.

Czyż tego rodzaju „kontrola" nad osobą i działalnością biskupa polskiego, tak żywo przypominająca smutny okres naszej niewoli, jest dziś potrzebna i co na niej władze zyskują?

— **Niedobór budżetowy w czerwcu.** Wynik gospodarki budżetowej na miesiąc czerwiec b. r. przedstawia się jak następuje: dochody wyniosły 175,826.462, wydatki 219,4 4.054 zł, zatem **niedobór wyniósł 43.627.592 zł.**

— **Jeszcze jedna odmowa.** „Robotnik" informuje, że dr. Julja Sokólska, b. czł. oddziału wykonawczego I Brygady legjonów, odmówiła przyjęcia krzyża niepodległości z mieczami, motywując odmowę tem, że ...nie ma nic wspólnego ze sprawcami Brześcia i ich „ideologją".

— **Rewizja emerytur.** W myśl znowelizowanej w b. r. ustawy emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych — ministerjum Skarbu poleciło izbom skarbowym przeprowadzić rewizję uchwał komisyj weryfikacyjnych, które zaliczały lata służby zawodowej do wysługi emerytalnej, celem zmniejszenia uposażeń emerytalnych, zbyt „hojnie" obliczonych.

— **Aresztowanie oficera za zbrodnię szpiegostwa.** Po kilku tygodniach obserwacji władze wojskowe zaaresztowały oficera Oddz. IV Sztabu Głównego w Warszawie, majora dypl. Piotra Demkowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw „obcych".

— **Kurs anty-Loretański.** Słynny dyrektor lasów państwowych p. Loret, ma być powołany na inne stanowisko, a kierownictwo miałby objąć płk. Kania, dyr. dep. wojskowego w min. roln.

P. L. posiada dostateczne kwalifikacje do ustąpienia. O jego działalności mówiło się dość w parlamencie. Co więcej: już dawno było słychać pogłoski, że płk. Kania miałby zająć jego miejsce. Ale do tego nigdy nie doszło. Wymieniano nawet osobistości, które się temu sprzeciwiły. Przyjdzie jednak czas, kiedy się o tych rzeczach zacznie mówić jasno i przejrzyście...

— **Ludność państwa polskiego.** W ciągu pierwszego 12-lecia istnienia odrodzonego państwa polskiego (1. I. 1919 do 1. I. 1931) ludność Polski wzrosła z 26,282.290 do 31,147.616, czyli o 18.5 proc.

— **Stan bezrobocia w Polsce.** Według danych Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 b. m. wynosiła 272.917 osób.

— **Liczba mieszkańców Woj. śląskiego wynosi 1,359.422.** Jak prawie w całej Polsce, tak i tutaj liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn, a mianowicie liczba kobiet wynosi 686.056, gdy tymczasem mężczyzn jest 627.455.

Najliczniej zamieszkały jest powiat katowicki (245.120), poczem idzie rybnicki (223.555), najmniejszy jest powiat lubliniecki (42.203). Miasto Katowice liczy 132.130 mieszkańców, Król. Huta 90.398, Bielsko 22.659.

— **Samobójstwo z nędzy.** Przez zażycie esencji octowej pozbawiła się życia Machula Monika w W. Piekarach. Przyczyną... była nędza.

— **Śmiertelny wypadek przy pracy.** Podczas pracy w podziemiach kopalni „Brada II" w Łaziskach Górnych przez upadnięcie i uderzenie głową o śrubę poniósł śmierć robotnik Mandecki Bernard.

— **Urzędowa a — rzeczywista rzeczywistość.** Mamy w Tychach plac Wolności, na którym stoi t. zw. pomnik niezgody. Plac ten był trawą zarośnięty, którą trzeba było sprzątnąć. Było jej dosyć sporo. Można było za nią jakąś sumkę zebrać i złożyć na rzecz bezrobotnych, no, ale —! Klub radnych gminnych Ch. Dem., chcąc sprawę tak skierować, zwrócił się do naczelnika gminy p. Wieczorka z zapytaniem, co się z trawą stało. Na to odpowiedział urzędowo naczelnik gminy, że trawę otrzymali robotnicy gminni Cipa, Gizdoń iOkoń bezpłatnie, t. zn .za to, że ją sprzątnęli.

Okazało się jednak, że naczelnik gminy urzędowo się „trochę" z rzeczywistością minął, gdyż trawę zebrał filar (chociaż bardzo spróchniały) sanacji p. Wieczorka — wedle „Polonii" raz ten filar się tak chwiał, że go p. Wieczorek musiał prowadzić — to jest p. Staszek alias Benek i p. Gizdoń, którego opinja publiczna nazywa wiceburmistrzem. Panowie C. i O. nie dostali nic.

Tak wygląda rzeczywista rzeczywistość, która mija się z urzędową rzeczywistością p. Wieczorka.

— **Fundacja ku czci Poległych.** W ub. niedzielę odbyła się w Tychach uroczysta erekcja „Fundacji ku czci poległych w wojnie światowej i powstaniach górnośląskich parafji tyskiej". Fundację założył miejscowy „Narodowy Związek Powstańców i b. Żołnierzy. Przebieg uroczystości był bardzo podniosły. Zadaniem „Fundacji" jest zebrać fundusz, którego odsetki służyć mają na urządzanie nabożeństw kościelnych za poległych z parafji tyskiej. Kapitał pozostać musi nienaruszony. Czem większy będzie kapitał, tem więcej będzie nabożeństw kościelnych za poległych.

Dotychczas zdołano już zebrać zł 1002. Ofiarodawcy na tak szlachetny cel zgłaszać się mogą w kancelarji parafjalnej w Tychach. Kapitał jego złożony w miejscowej Kasie Oszczędności i Pożyczek, ażeby w ten sposób pośrednio służyć mógł potrzebom parafjan. Kapitał służyć ma żyjącym, odsetki zaś poległym.

Niech takich pomników na Śląsku stanie jak najwięcej!

Pewnego dnia Tristan Bernard rozmawiał z jednym ze swych przyjaciół, człowiekiem bardzo silnie wierzącym, o wskrzeszeniu Łazarza.

— Musisz jednak przyznać, że obecnie nie mogłoby się zdarzyć, żeby umarły wstał z grobu, dowodził przyjaciel.

— Masz zupełną rację, odparł znakomity humorysta. Od tego czasu medycyna zrobiła tak wielkie postępy!

— **Nr. 307.795.** Jeśli jesteś patrjotą, jeśli pragniesz rozwoju Państwa, jeśli drogą Ci jest krew współrodaków, przelana na polach bitew o wolność Ojczyzny, jeśli chcesz przyczynić się do zlikwidowania podstępnej akcji komunistycznej w kraju, — **złóż ofiarę na rzecz bezrobotnych,** przekazując datki pieniężne na konto Komitetu Ogólnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym P. K. O. **Nr. 307-795.**

— **Pielgrzymki walutowiczów zagranicę.** W związku z krytyczną sytuacją finansową w Niemczech oraz zamknięciem kas filij banków niemieckich w Polsce, powstał w niektórych kołach społeczeństwa naszego niczem, przynajmniej narazie, nie uzasadniony popłoch, objawiający się w dążeniu do wycofywania wkładów z naszych banków, a nawet z kas komunalnych i spółdzielczych, będących instytucjami na 100 proc. pewnemi, za których zobowiązania gwarantują komuny wzgl. członkowie całym swym majątkiem. Co bojaźliwsi woleli nawet powierzyć swój kapitał bankom czeskim, tracąc grubo na kursie (100 zł — 240—340 zamiast 375 Kcz.), nie osiągając przytem większej, a nawet tej samej pewności, jaką im dają banki krajowe. „Zapobiegliwość" ta może im przynieść takie zyski, jakie przyniosła obecnie niektórym „rodakom" lokata kapitałów, wycofanych z banków polskich, w... bankach niemieckich. Chciwy i... bojaźliwy zawsze traci!

— **Adres wakacyjny „Znicza".** Na dorocznem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia studentów-akademików ze Śląska „Znicz" w dniu 7 b. m. wybrano dotychczasowego prezesa „Znicza" p. Wilhelma Zwecka, studenta praw U. J. ponownie prezesem na rok administracyjny 1931-32. P. Zweck zamieszkuje w Cieszynie przy ulicy Zamkowej 14 i pod tym adresem należy zwracać wszelkie pisma, tyczące się „Znicza".

— **Włamanie do kasy magistrackiej w Bielsku.** Onegdaj nad ranem woźny magistracki Zellner naszedł szajkę włamywaczy przy „pracy" nad rozbiciem kasy magistrackiej. Zaalarmowana policja przybyła jednakże nieskoro, tak, że kasiarze mieli czas do ucieczki, podczas której wywiązała się pomiędzy nimi a ścigającą ich policją gwałtowna strzelanina. Pościg nie wydał rezultatu.

— **Skąd wiedzieli, że p. Rosenberg...** Nieznani sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania Rozenberga Leona w Bielsku i skradli z kasy ogniotrwałej 2500 zł, około 300 koron czeskich oraz kasetkę, zawierającą różnego rodzaju biżuterję, wartości około 20 tys. zł.

— **Ceny chleba w Bielsku,** obecnie obowiązujące: 1 żytniego (65 proc.) 48 gr, 1 kg razowego 44 gr. Wyższych cen pobierać nie wolno.

— **Nie rychło wróci do Andrychowa.** W Katowicach przytrzymano za usiłowaną kradzież skarbonki, zawierającej 12.94 zł z kościoła w Zawodziu niejakiego Kręcika Antoniego z Andrychowa.

— **Zgubił, czy chciał zgubić?** W obrębie miasta Białej znaleziono rewolwer systemu „Browning". Prawowity właściciel może go odebrać w biurze Magistratu bielskiego.

— **Zlot awjonetek w Nowym Targu.** W dniu 19 b. m. odbędzie się w Nowym Targu drugi zkolei podhalański zlot awjonetek.

Czytelniku! Czy wpłaciłeś już prenumeratę?

— **Zdrada przed ślubem powodem rozwodu.** Jeden z sądów berlińskich wydał w tych dniach ciekawy dla stosunków niemieckich wyrok. Rozprawa dotyczyła zdrady przed ślubem.

Oskarżyciel poznał przed kilku laty pewną dziewczynę, z którą się wkońcu zaręczył. W roku 1928 narzeczeni pobrali się. Po dwóch latach mąż przypadkowo dowiedział się, że żona jego, będąc jeszcze narzeczoną, zdradziła go. Nie długo myśląc, mąż udał się do adwokata i rozpoczął proces rozwodowy. W skardze swej zaznaczył, że gdyby był wiedział o zdradzie przed ślubem, do ślubu nie doszłoby. Sąd uznał motywy oskarżyciela za wystarczające i ślub unieważnił.

Berlińskie dzienniki wskazują, że wyrok ten jest nowością w jurysprudencji niemieckiej i nie odpowiada ogólnie przyjętemu poglądowi na zachowanie wierności małżeńskiej. Nakazuje on mężowi i żonie zachowanie wierności nie od dnia ślubu, lecz od chwili zaręczenia się, nie bacząc na to, że przysięga wierności składana jest w chwili ślubu.

— **„A ten was będzie sądził!"** Na ławie oskarżonych w jednym z sądów Paryża zasiadł 18-letni Emil Sandot. Z całym cynizmem wyznał on, że zemordował kobietę, aby zrabować jej 2 franki (60 groszy). Ogromne wrażenie wywarła w społeczeństwie francuskiem mowa obrońcy zbrodniarza, adwokata Appert'a:

Moi panowie! Moje zadanie jest bardzo łatwe. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Obrona jest niemożliwa. Mimo to mam wiele do powiedzenia. Kto tu właściwie jest zbrodniarzem? — Winowajcami jesteście wy, panowie, co przedstawiacie społeczeństwo — winowajcą jest właśnie to obecne społeczeństwo, co w swej rozwiązłości i bezprawiu nie umie przeszkodzić występkom, lecz owszem, ośmiela do nich i popycha. Oto w tej sali widzę wizerunek Ukrzyżowanego. Dlaczego niema go w sali, gdzie dzieci naukę pobierają? Dlaczego wizerunek ten po raz pierwszy wpada mu tu w oczy? W domu go nie widział, nigdy w szkole! Kto mu kiedy powiedział, że jest Bóg, że jest zapłata i kara wieczna? Kto go pouczył o nieśmiertelności duszy, o miłości Boga i bliźniego? Kto mu wskazał na tablicę przykazań bożych, gdzie stoi: Nie zabijaj! — Wydany na łup namiętności rósł jak dzikie zwierzę w pustyni wśród tak zwanej kultury, co miała obowiązek nauczyć go żyć dobrze. Ta kultura wyrzeka się go teraz, jak zapowietrzonego i zabić każe. — Na was, moi panowie, skargę wnoszę, co się przechwalacie ze swej oświaty i postępu — a jesteście barbarzyńcami, na was, co się za sędziów obyczajów podajecie, a wśród ludu szerzycie niewiarę i niemoralność. I dziwić się, że wasz posiew takie ohydne rodzi plony! Ja, jako obrońca zdemoralizowanej przez was ludności, mam prawo i obowiązek wezwać was przed trybunał sprawiedliwości i wykazać, kto właściwie zawinił."

Po skończonej mowie, gdy sędziowie przysięgli po naradzie orzekli, że Sandot ma ponieść karę śmierci, adwokat raz jeszcze wskazał na krucyfiks i na sędziów i podniesionym głosem wyrzekł: „A Ten Was będzie sądził!"

— **Jak sprzedają samochody w Anglji.** Nowy sposób sprzedawania samochodów zastosowała firma angielska The Jowett Cars Ltd.

Sprzedaje ona klientowi wóz za 160 funtów szt. (7.200 zł), płaci przytem zań podatek, asekurację wozu, benzynę, opony, reparacje i t. d. Gdy wóz przejedzie 24.000 km, firma przyjmuje wóz zpowrotem i daje nowy bezpłatnie pod warunkiem, że właściciel zapłaci za 24.000 km po 35 groszy za 1 km). Jeśli auto jest w reparacji, właściciel otrzymuje inny wóz, czyli innemi słowy: kto raz kupi wóz marki Jowett, może jeździć do końca życia lub do momentu bankructwa firmy za 35 gr za 1 km.

— **List, który wędrował 67 lat.** Otrzymała go poczta w Torrington (Stany Zjednoczone). List ten adresowany był do porucznika E. Mixe, który zmarł w... 1846 roku. Poczta amerykańska potrafi więc czasem zdobyć się i na rekord powolności w poszukiwaniu adresatów.

OŚWIADCZENIE.

Oberżysta p. Paweł Moćko w Żwakowie rozgłasza wiadomość, jakobym ja przeciwnym był otwarciu drogi z Żwakowa do Subla. Niniejszem wobec tego stwierdzam, że to nie jest prawdą, gdyż z p. Moćkiem od dwóch lat nie rozmawiałem.

Jan Skocza.



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miljony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Co Persil to Persil

Miejska Kasa Oszczędności
w Katowicach

Dział bankowy: ul. Pocztowa 16 (róg ul. Pocztowej i Dworcowej)
Wpłatnia wkładów oszczędnościowych: ul. Pocztowa 7 (obok głównej poczty)
Wpłatnie dalsze: w budynkach Magistratu w Bogucicach, Załężu, Dębie i Ligocie.

Instytucja bankowa prawa publicznego

o pupilarnej pewności przyjmuje

oszczędności

począwszy od **1** zł **także w dolarach amerykańskich** za oprocentowaniem do

9¼ %

Rachunki bieżące i książeczki czekowe Miejskiej Kasy Oszczędności miasta Katowic posiadać powinien każdy **kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik.**

Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach odpowiada m. Katowice całym swym majątkiem, wynoszącym przeszło 100 milj. złotych.

Dyskontujemy weksle i udzielamy pożyczek na dogodnych warunkach.

Przy wkładach zapewniamy najściślejszą tajemnicę.

Kasa jest czynna od godz. 8½ rano do godziny 13½ po poł., oraz od godz. 17-tej po poł. do godziny 19½ po poł.

Psy wszelkich ras, tresowane, nietresowane, łańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca światowej sławy firma „CANI-SPORT“ Kraków, skrytka pocztowa 299. — Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć

ZAMIENIĘ mieszkanie w Cieszynie 3-pokojowe na 2-pokojowe. Zgłoszenia na adres: Cieszyn, skrytka pocztowa 34.

UNIEWAŻNIAM legitymację l. 1905 na nazwisko Hilda Kemplerówna, Biała, wystawioną, przez Kasę Chorych w Bielsku.

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: LISZKI — APTEKA.

Powietrzem żyć nie można!



Skóra obuwia wymaga takiego pożywienia, które zapobiega kruszeniu i pękaniu. Samo odkurzanie obuwia nie wystarcza. Powłoka woskowa, która chroni skórę, musi być codziennie odświeżana, inaczej w porach skóry osiada kurz, niszcząc obuwie. W idealny sposób konserwuje obuwie pasta

Erdal.
z żabą

FILM

Każdy, kto się interesuje filmem bez względu na swój wiek i zawód, niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „EMPEFILM“, Kraków.

Właściciel

rentownego interesu w nalepszym wieku i sile, zdrowy bez nałogów, pragnie zapoznać pannę lub wdowę, mającą gotówkę lub realność. Dyskrecja zapewniona.
Zgłoszenia własny rękopis, ewentualnie po niemiecku z fotografją do administracji „Silesia“ w Cieszynie s. p. 34 pod „Wdowiec“.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. — Żądajcie prospektów.

Czy wiecie już, że światowej sławy „ORIENT-HENNA-SHAMPOON‘EM“ każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmodniejszemi: Złoty blond dla blondynek, tycjan i mahoniowy dla brunetek.
Żądać w składach aptecznych, drogerjach, perfumerjach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, proszę nadesłać 2 zł w znaczk. poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną. Generalny przedstawiciel na Polskę:
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 93.

Flank w Hotelu Prezydent
w Bielsku.
Wspaniała restauracja i kawiarnia towarzyska. Punkt zborny dla inteligencji.

Krawaty

Krawat kupić to nie sztuka,
Lecz kto taniego a dobrego krawatu szuka,
Ten do fabrykanta wprost niech zajdzie,
Tam dobry i tani krawat znajdzie!
WYRÓB KRAWATEK „ŚLĄSK“, BIAŁA, Główna 34.
Czerwony, narożny sklep.

Potrzebny zdolny i rzutki
technik
do oprayowywania zamówień z praktyką w fabrykach armatur. Oferty przesyłać pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 42.

Czy to w kuchni, czy w spiżarni, wszędzie kłopot!
ROBACTWO!
Obok pieca, wszędzie. Już czas najwyższy na użycie środka, który pomoże
zaraz ASANOL
Apteki. Drogerje.
Depot: Apteka i Drogerja „Pod Jeleniem“ Mag. A. Gutwiński, Bielsko, Rynek 15.

Najzdrowszem pożywieniem
w porze letniej jest mięso baranie. Cena przedniego mięsa: bruścik i kotlety 1 kg zł 1.40, kitka, plecówka, grzbiet 1 kg zł 1.80 codziennie świeże.
KAROL SOJECKI, BIELSKO, RYNEK 19.

Masło deserowe
stołowe i kuchenne oraz różne sery, kwargle i bryndzę najtaniej nabędziesz w pierwszem źródle
„LIPTO“ BIELSKO
PIASTOWSKA 3, Tel. 25—87.

Poszukuję posady
magazyniera lub portjera
Złożę kaucję do zł 2.500. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Administracji tegoż pisma.

Sprzedam
nowy młyn motorowy
W JASIENCY, POW. BIELSKO.
Informacje u Pawła Macury w Jasienicy Nr. 30.

Zakład Instalacji Gazo - Wodociągów i Ogrzewań centralnych
wykonuje wszelkie zlecenie, w zakres instalacji wchodzące roboty solidnie i sumiennie, ku najlepszemu zadowoleniu Szan. Klienteli. Proszę o łaskawe poparcie
FRANCISZEK FOŁTA
Biała, ul. 11 Listopada 1,
koncesjonowany instalator dla budowy wodo- i gazociągów oraz ogrzewań centraln.
Telefon 1089.

PARCELE BUDOWLANE
w Białej i Mikuszowicach
obok Bielska, u stóp Magórki
po cenie od zł 2 za 1 m kw. w ratach od zł 25 miesięcznie w czasie do 5-ciu lat, sprzedaje
BANK LUDOWY W BIAŁEJ
obok Bielska, ul. 11 listopada 22, tel. 18-60.
W miejscu przystanek kolejowy, dogodne połączenia tramwajem i autobusem.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.